

WAŻNE TEMATY:

- Klasa IIIb
- Pasje i zainteresowania III b
- Zwyczajny– niezwykajny
- Uczeń z pasją
- Harcerstwo



W TYM NUMERZE:

Klasa III b	1
Pasje i zainteresowania III b	2
Wywiad z D. Świerczewskim	5
Wywiad z K. Młyńską	6
Harcerstwo	8
Kącik językowy	14
Assassin's Creed...	16
Dodatek matematyczny	17
Ciekawostki historyczne	21



PG3 info



Temat numeru: Harcerstwo

ROK 2016 NR 10

WWW.PG3BP.PL

Klasa IIIb



Klasa 3B... Na pewno każdy słyszał o nas różne historie. Te dobre jak i złe. Wydaje mi się, że słynimy w tej szkole z wielu ciekawych i zwariowanych pomysłów. Osoby z naszej klasy są rozpoznawalne poprzez zaangażowanie w życie gimnazjum np. śpiewanie w chórze, branie udziału w konkursach i zawodach sportowych. Jesteśmy grupą o kompletnie różnych charakterach, ale mimo to potrafimy się ze sobą dogadać. Oczywiście, zdarzają się liczne nieporozumienia, lecz umiemy temu zaradzić.

Mamy kilka osób bardziej wyróżniających się z klasy, ale są też takie ciche, które nie wychylają się. Jedna i druga grupa ma różne ciekawe zainteresowania. Jedna część lubi gry, komiksy, książki, jest też kilka osób, które piszą własne opowiadania, a druga część woli sport, muzykę, taniec, malowanie, robotki ręczne. Bardzo podoba mi się to, że każdy lubi coś innego i robi to, co kocha.

Bardzo dużo się śmiejemy, opowiadamy różne historie, robimy niewinne żarty, wygłupiamy się. Dzięki temu panuje u nas wesoła atmosfera na każdej lekcji. Poza wygłupianiem się potrafimy zachować powagę, jeżeli tego się od nas oczekuje. Mamy dobry kontakt z innymi klasami. Często rozmawiamy z rówieśnikami oraz spotykamy się poza szkołą. Postanowiłam zapytać paru nauczycieli, co o nas sądzą. Oto, czego się dowiedziałam:

Uczniowie z klasy 3B tworzą zgrany zespół, aktywnie biorą udział w wielu przedsięwzięciach szkolnych. Uczniowie są radośni, pełni entuzjazmu i chętnie pomagają innym (zwłaszcza na sprawdzianach z matematyki). Lekcje matematyki są ciekawe i wesołe, gdyż uczniowie doskonale wiedzą, że królowa (nauk) jest tylko jedna, więc robią wszystko co w ich mocy, aby zrobić dobre wrażenie. Na lekcjach widoczny jest zapał, zaangażowanie i radość, zwłaszcza gdy im się coś udaje. Z punktu widzenia nauczyciela można stwierdzić, że wielu z klasy 3B ma ukryte talenty matematyczne, lecz „wstydzili” się ich ujawnić. Być może „wypłyną na głębokie morze” dopiero w liceum. Ogólnie klasa bardzo fajna i miło się z nimi pracuje. Wielu nauczycieli się martwi (a pan od matematyki najbardziej) o egzamin gimnazjalny, ale myślę, że mówiąc językiem uczniowskim „mamy jeszcze sporo czasu, spoko będzie, aby dobrze nas usadzili”. Zenon Szubarczyk

Z całą pewnością III b to nie jest klasa, w której można się nudzić jako wychowawca. Czasami się wściekam i mówię im bez ogródek, jak mnie doprowadzają do szału – najczęściej swoją niesystematyczną nauką (albo jej brakiem!), ale już za chwilę jestem z nich dumna, bo naprawdę jest wśród nich tyle indywidualności, różnych talentów, zainteresowań, pomysłów... Jestem pewna, że jeszcze o nich usłyszę – za kilka, kilkanaście lat będę miała znajomości! Ale najbardziej cenię w swojej klasie to, że im się chce robić coś więcej, że mają energię i pomysł na siebie, nie są takimi pustymi nastolatkami, którzy się nudzą i nie widzą sensu angażowania się w cokolwiek. Wiem, że tę klasę zapamiętam na długo... może nawet na zawsze, choć brzmi to dość kiczowato i nie jest w moim stylu.

Beata Beczek

Przygotowała: Iga Stefanowicz

Pasje i zainteresowania 3B:



Karolina
Młyńska



Julia
Żuk



Iga
Stefanowicz

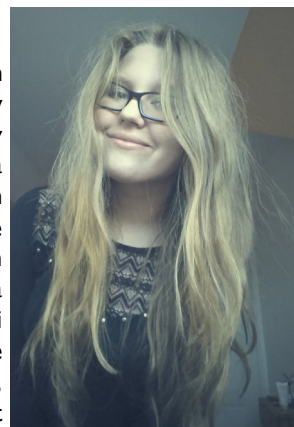
Karolina Młyńska: Jako że większość moich wolnych dni spędzam na różnych harcerskich imprezach, opiszę to, jako pierwsze. Nieprzerwanie od 2011 roku uczestniczę w cotygodniowych zbiórkach, wakacyjnych obozach i wszelkiego rodzaju kursach. Harcerstwo zdecydowanie stało się moim życiem, z czego nie zamierzam rezygnować. Na drugim miejscu jest jeździectwo. Uwielbiam kontakt z naturą i zwierzęciem, które pomimo tego, że waży pół tony, potrafi przytulać się do człowieka jak mały kotek. Jeżdżę od roku, za sobą mam dwa starty w zawodach, a w przyszłości planuję ich jeszcze więcej!

Anna Myronenko: Mam dość dużo zainteresowań. W życiu próbowałam już być pisarką, piosenkarką, tancerką, tłumaczką, artystką, fotografem i dziennikarką. Trudno mi powiedzieć, które z tych rzeczy lubię najbardziej, więc rozwijam wszystko. Lubię dowiadywać się nowych rzeczy, także na pewno spełnię swoje największe marzenie, podróżowanie po świecie.

Sandra Cydejko: Lubię zwierzęta, a szczególnie psiaki, dlatego też co tydzień chodzę do schroniska "Azyl", jako wolontariuszka. Na co dzień interesuję się muzyką, filmami a także aranżacją wnętrz.

Julia Żuk: Odkąd pamiętam, uwielbiałam śpiewać. Gdy byłam mniejsza, dawałam prywatne koncerty dla rodziny, jednak nic z tym nie robiłam. Od 4. klasy podstawówki chodziłam na chór do pani Kozakiewicz aż do dzisiaj. W marcu 2013 roku (piąta klasa podstawówki) poszłam na pierwszą próbę kapeli ludowej i aż do dziś w niej śpiewam. Ostatnio zaczęłam też bawić się w covery, jednak jak na razie nie zamierzam ich nigdzie umieszczać. Niedługo mam zamiar zacząć naukę gry na gitarze, co pozwoli mi bardziej rozwinąć zdolności muzyczne. Obecnie umiem w podstawie grać na pianinie. Powoli zaczynam też tworzyć własną muzykę, ale mam problem z tekstami. Kto wie, może za parę ładnych lat będę jakąś znaną wokalistką, (co jest jednym z moich wielu marzeń)?

Małgorzata Krawczak: Od dłuższego czasu moim zainteresowaniem jest fotografia. Szczerze, zamieniło się to w pasję. Muszę przynajmniej raz na tydzień pójść na dłuższy spacer i porobić zdjęcia, a to zwierzętom jakie napotkam, a to krajobrazowi. Zdarzyło mi się nawet zrobić sesje moim koleżankom, co prawda nieprofesjonalne, ale nawet dobrze mi to wychodziło. Może o tym tyle. Drugim zainteresowaniem jest muzyka. Zazwyczaj wiąże się z tym gra na jakimś instrumencie, ale tu zaskoczę, nie gram na żadnym i nie zamierzam. Moje zainteresowanie polega na tym, że uwielbiam jej słuchać, każdego rodzaju: a to rock, metal, disco polo, klasyka, pop itd. Można tak powiedzieć, że nawet uzależniłam się od muzyki. Codzienne jej słucham przed spaniem albo po południu dla relaksu.



Małgorzata
Krawczak

Iga Stefanowicz: Jestem osobą, która dużą wagę skupia na uczuciach, emocjach, pięknie przyrody. Uwielbiam podróże - to jest coś co mnie relaksuje i daje chwilę wytchnienia. Zazwyczaj mój odpoczynek to robotki ręczne, aktywność fizyczna, czytanie książek bądź wierszy. Nie przepadam za leżeniem i nic nie robieniem. Jestem ciekawa różnych nieznanych rzeczy i z chęcią ich próbuję. Przedemną jeszcze mnóstwo czasu na spełnianie marzeń, których jest wiele i poznawanie świata. Mam nadzieję, że w przyszłości będę miała co opowiadać innym, kiedy zapytają mnie, co robiłam, jak byłam młodsza.

Alicja Ochrymiuk: Mam naprawdę dużo zainteresowań oraz pasji, które staram się pielęgnować i poszerzać. Od 4-tej klasy podstawówki gram w koszykówkę, aż do dzisiaj, nawet udało mi się wraz ze swoją drużyną z podstawówki pojechać na zawody ogólnopolskie do Gdańska. Bardzo lubię czytać książki, tzw. „fanfictions” oraz komiksy, szczególnie wydawnictwa DC Comics. Moją kolejną pasją jest pisanie opowiadań i wcześniej wspomnianych „fanfików”, które publikuję na serwisie Wattpad. Chciałabym kiedyś wydać kilka swoich powieści. Bardzo lubię oglądać filmy i seriale, na które ostatnio poświęcam bardzo dużo czasu w weekendy. Jednym z moich marzeń jest wyreżyserowanie seriali oraz filmów na podstawie moich opowiadań. Moim kolejnym zainteresowaniem jest fotografia. Bardzo lubię robić zdjęcia, bo przy tym się odprężam. Czasami biegam z aparatem na apelach szkolnych albo za koleżankami na sesjach. Mam też zainteresowania związane z przedmiotami szkolnymi – biologią i chemią. Uczenie się na sprawdziany z tych przedmiotów nie sprawia mi problemów, a nawet robię to z przyjemnością, dlatego swoją przyszłość wiąże właśnie z tymi przedmiotami. Chciałabym zostać psychologiem, psychiatrą albo biochemikiem (to ostatnie jest mało realne, ale warto dążyć do celu). Czasami lubię zabawić się w charakteryzatorkę, co doskonale wiedzą moi znajomi na facebook’u oraz obserwujący na instagramie. Między innymi na ostatnie halloween zrobiłam cosplay Joker’a – czarnego charakteru z uniwersum DC. Moim ostatnim, takim większym zainteresowaniem, są podróże. Marzę o tym, aby zwiedzić najpiękniejsze, najbardziej znane, jak i zapomniane zakamarki świata.

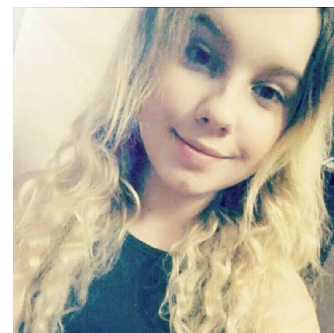


Alicja Ochrymiuk

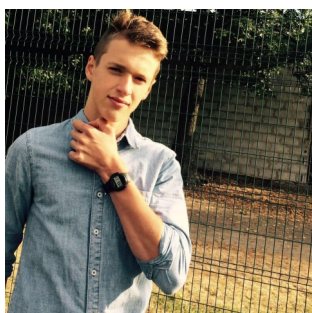
Ines Dunia: Interesuję się zoologią. Uwielbiam także robić zdjęcia.

Paweł Sidoruk: Interesuję się koreańskimi sztukami walki i samoobrony. Lubię i ciekawią mnie komputery i sposoby powstawania gier i filmów fantasy. Chciałbym też kiedyś sam pracować nad jakimś projektem gry.

Maciej Krasa: Jak każdy człowiek, tak i ja, mam swoje zainteresowania, pasje oraz hobby. Odkąd pamiętam zawsze lubiłem majsterkować. Na początku polegało to na budowie małych rzeczy jak karmnik dla ptaków, zaś po pewnym czasie przerodziło się to w coś innego. Zaczęłem naprawiać różnego rodzaju przedmioty codziennego użytku a nawet budować własne układy elektryczne. Myślę, że nie jest to jakoś bardzo ciekawe hobby, ale bardzo mi pasuje oraz je lubię.



Ines Dunia



Bartek Kondracki

Bartek Kondracki: Należę do harcerstwa. Jestem nałogowym sportowcem, a szczególnie kocham ćwiczyć na siłowni oraz grać w koszykówkę. Uczestniczę także w wolnym czasie w survivalach, ponieważ nauka przetrwania w sytuacjach kryzysowych daje mi satysfakcję.

Natalia Dołęgowska: Mam dwie pasje, a nimi są: siatkówka - lubię chodzić na treningi i grać oraz rysowanie, przy którym odprężam się w wolnym czasie.

Natalia Kowieska: Jestem pogodną osobą, wrażliwą na krzywdę ludzką. Lubię czytać książki a w szczególności poezję. Recytuję wiersze, mam zdolności aktorskie. Interesuję się muzyką i modą. Śpiewam w chórze. Gram na instrumentach klawiszowych. Muzyka to od dziecka moja pasja. Klasyka mnie wycisza i uspokaja. Kocham zwierzęta i

chętnie wspieram akcje charytatywne. Uwielbiam podróże, odkrywać piękne miejsca i poznawać nowych ludzi. Jestem zafascynowana spacerami, szlakami górskimi.

Krzysztof Kaniewski: Mam wiele zainteresowań, ale głównymi są sport i moda. Gram głównie w piłkę nożną, uczęszczam na zawody z tego sportu i spędzam przy niej tyle czasu, ile tylko mogę. Pasje te mam od urodzenia i nie wyobrażam sobie bez niej życia.



**Magdalena
Poniatowska**



**Łukasz
Baranowski**



**Natalia
Dołęgowska**

Gabriela Krzywda: Moje hobby to muzyka. Lubię prawie wszystkie gatunki. Najczęściej jej słucham, gdy odrabiam lekcje lub kiedy się nudzę.

Łukasz Mróz: Interesuję się motorami, książkami, trochę sportem i kocham zwierzęta. A dokładnie motory sportowe, książki fantasty, ze sportu to głównie siatkówka, a do zwierząt nie mam żadnych wymagań, byle tylko były.

Hubert Sałuch: Lubię pieniądze.

Szymon Hołownia: Lubię Pociągi. Nie lubię parowozów.

Magdalena Poniatowska: Lubię tworzyć. Rękodzieło, rysowanie, czy szycie to moje ukochane zajęcia, które często wykonuję przy swojej ulubionej muzyce i kubeczku ciepłej herbaty. Niby takie proste rzeczy, a przynoszą mi najwięcej radości. Czasem też lubię spędzać czas, grając w gry ze znajomymi. Do moich obecnie ulubionych należą: "To the Moon" oraz "Alice Mare".

Aleksander Kalenik: Interesuję się majsterkowaniem oraz modelami. Na początku zacząłem składać samoloty, ale przesiadłem się na samochody. Lubię także spokój i ciszę, denerwuje mnie, kiedy coś robię i ktoś zaczyna mi przeszkadzać.

Igor Struk: Moim zainteresowaniem jest granie na komputerze, w grę League of Legends. Robię to zazwyczaj w weekendy, kiedy mam wolny czas. Jeśli chcesz zagrać ze mną, możesz mnie zaprosić, nick: eldo polaki. Gitara siema, pzdr i poćwicz JD.

Weronika Goś: Moją pasją jest siatkówka. Wysłałam to z mlekiem matki.

Łukasz Baranowski: Moją pasją jest nauka przedmiotów ścisłych oraz języków obcych, a także biznes. Swoją przyszłość wiąże właśnie z założeniem własnej działalności gospodarczej np. gabinetu lekarskiego, ponieważ zamierzam kształcić się w kierunku medycznym.

Damian Świerczewski: Interesuję się rysowaniem i staram się, aby robić to w miarę profesjonalnie. Również interesuje się grami komputerowymi i muzyką wszelkiego rodzaju. Uwielbiam koszule i garnitury aczkolwiek żadnego odpowiedniego jeszcze nie posiadam.

Patryk Kochan: Interesuję się informatyką. Uwielbiam robić krótkie animacje, a nawet ostatnimi czasy modelować w grafice 3D. Jestem także zainteresowana bardzo grafiką komputerową. Różnego rodzaju przeróbki zdjęć oraz prace graficzne wychodzą mi całkiem nieźle i wkładam w nie masę pracy, szczególnie, dlatego, że mam już o tym doświadczenie od 3 lat. Moje pasje nie kończą się tylko na informatyce. Są też inne dziedziny, którymi się bardzo interesuję, jest to np. muzyka, czy sztuki plastyczne. Chciałbym w przyszłości znaleźć pracę, która byłaby zgodna z moimi pasjami i przynosiła mi z tego nie tylko gotówkę, ale i także wiele satysfakcji.

Natalia Dołęgowska: Mam dwie pasje, a nimi są: siatkówka - lubię chodzić na treningi i grać oraz rysowanie, przy którym odprężam się w wolnym czasie.

Patryk Grochowiec: Moją pasją jest motoryzacja. Lubię jeździć szybko i niebezpiecznie. Już w wieku 8-9 lat jeździłem na komarze 50cc, teraz obecnie jeżdżę skuterkiem. W planach mam już coś lepszego o większej pojemności tak do 125cc. Lubię jeździć bez celu, tak po prostu. Chętnie wychodzę z kolegami na moto. Zimą z Mateuszem szalejemy na lotnisku. Uważam, że dzień bez moto to dzień stracony. Dzięki pasji poznałem ciekawych ludzi.

Przygotowała: Alicja Ochrymiuk III b

Uczeń zwyczajny — niezwykajny

„Wywiad z Damianem Świerczewskim”

W.B.: Czy mogę zadać Ci kilka pytań?

D.Ś.: Tak, oczywiście.

W.B.: Jak spędzasz swój czas wolny?

D.Ś.: Zazwyczaj spędzam czas wolny, rysując. Wcześniej również na grach komputerowych. Ostatnio popsuł mi się komputer, więc przez jakiś czas nie mogłem grać, ale już go naprawiłem.

W.B.: Czy bierzesz udział w konkursach plastycznych?

D.Ś.: Często ich szukam, ale ,niestety, nic nie znajduję, bo ciężko o takie, które zainteresowałyby mnie.

W.B.: Co najczęściej rysujesz?

D.Ś.: Zazwyczaj są to różne postacie.

W.B.: Co daje Ci rysowanie?

D.Ś.: Uspakają mnie to, bardzo to lubię. Często wysyłam rysunki na różne strony, żeby pokazać je innym.

W.B.: Ile czasu zajmuje Ci narysowanie rysunku, z którego jesteś zadowolony?

D.Ś.: Zwykle zajmuje mi to około trzech-czterech godzin.

W.B.: Jakich technik używasz?

D.Ś.: Najczęściej rysuję ołówkiem, raczej rzadko koloruję, czarno-białe rysunki są najlepsze.

W.B.: A co mógłbyś powiedzieć o graniu?

D.Ś.: Czasami potrafię się bardzo zaangażować, gram w wiele gier, wszystkiego po trochu.

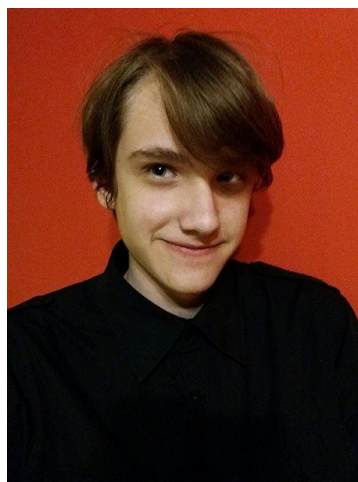
W.B.: Gdybyś musiał wybierać między tymi dwoma pasjami, to co byś wybrał?

D.Ś.: Myślę, że rysowanie, wtedy mógłbym na przykład rysować postacie z gier.

W.B.: Czy będziesz rozwijał swoje pasje w przyszłości?

D.Ś.: Myślę, że będę rozwijał zarówno pasję do rysowania jak i do grania. Chciałbym ukończyć szkołę artystyczną lub informatyczną.

W.B.: Dziękuję za wywiad.



Damian Świerczewski



Wywiad z Karoliną Młyńską



W.B.: Czy mogę zadać Ci kilka pytań?

K.M.: Oczywiście.

W.B.: Co robisz w wolnym czasie?

K.M.: Harcerstwo, harcerstwo, harcerstwo, a w soboty jeżdżę konno, ale przez prawie cały tydzień dominuje harcerstwo.

W.B.: Czy harcerstwo wymaga od Ciebie dużo poświęcenia?

K.M.: Tak, nie mam życia poza harcerstwem.

W.B.: W jaki sposób więc znajdujesz czas na drugą pasję?

K.M.: Moja sobota wygląda tak, że rano jadę do stajni, później mam zbiórkę, a wieczorem się uczę albo spotykam się z koleżankami, nie ma miejsca na czas wolny.

W.B.: Czy harcerstwo ma jakiś wpływ na Twoją naukę?

K.M.: Nie, ono nic nie zmienia.

W.B.: Co najbardziej doceniasz w byciu harcerką?

K.M.: To, że poznałam wiele osób, wszyscy moi przyjaciele są harcerstwie. Podoba mi się również to, że jest świetny nastrój.

W.B.: A jeśli chodzi o jeździectwo, to robisz to bardziej rekreacyjnie, czy jeździsz na zawody?

K.M.: Dwa razy w roku mamy zawody, ale robię to raczej dla przyjemności.

W.B.: Skąd w ogóle wzięły się Twoje zainteresowania?

K.M.: Do harcerstwa pięć lat temu zaciągnęła mnie koleżanka, przez pierwszy rok się zapierałam, nie chciałam tego, ale w końcu poszłam, nie żałuję. Nie wiem, co robiłabym, gdybym nie była harcerką, poznałam wiele ciekawych osób, również spoza Białej. A do koni ciągnęło mnie od dziecka, to przyszło tak po prostu.

„Do harcerstwa pięć lat temu zaciągnęła mnie koleżanka, przez pierwszy rok się zapierałam, nie chciałam tego, ale w końcu poszłam, nie żałuję. Nie wiem, co robiłabym, gdybym nie była harcerką, poznałam wiele ciekawych osób, również spoza Białej”



W.B.: Jeździectwo jest kosztowne, prawda?

K.M.: Godzina jazdy kosztuje 30 złotych, czasami na zawody też trzeba wpłacić wpisowe, więc nie wychodzi to bardzo drogo, ale sprzęt też jest ważny, on też trochę kosztuje.

W.B.: Myślisz, że dalej będziesz jeździła konno i realizowała się w harcerstwie?

K.M.: Myślę, że dalej będę harcerką, a jeździectwo? To zależy jakie będą warunki, czy będę miała takie możliwości i tyle czasu.

W.B.: Jak zmieniło Cię harcerstwo?

K.M.: Dzięki niemu jestem bardziej ułożona, łatwo nawiązuję znajomości, metoda harcerska to wychowanie młodzieży przez młodzież, to też jest ważne. Nauczyło to mnie też dyscypliny.

W.B.: Czy ktoś związany z harcerstwem jest Twoim autorytetem?

K.M.: Tak, drużna Agatka- komendantka lubelskiej chorągwi harcerek, jest bardzo sumienna i przykładna.

W.B.: A może masz jakąś ciekawą historię dotyczącą harcerstwa.

K.M.: Takich historii jest wiele. Kiedyś byłyśmy na kwaterce (przed obozem harcerskim rozkłada się namioty, kopie doły na latryny). Pierwszy dzień był kompletnie nieudany, bo prawie nic nie udało nam się zrobić. Drugiego dnia kopaliśmy dół na latrynę. Jednak wszyscy mówili, że słabo nam idzie. Około 17 zawałiła się ziemia, byłyśmy w niej po kolana. Przyszedł komendant i kazał nam poszerzyć latrynę, więc było jeszcze więcej piachu do wykopania, jednak było wiele wesołych chwil. Inna historia jest taka, że pewnego razu jechaliśmy na obóz, nasz autobus wpadł do rowu, ale było już blisko, po kilku przygodach autobus został wyciągnięty, a my dojechaliśmy na miejsce. Wieczorem obożna poprosiła o nasze telefony i okazało się, że moja koleżanka w całym zamieszaniu zapomniała go wziąć z autokaru. Potem dowiedziałyśmy się, że telefon razem z autokarem pojechał na wycieczkę do Helsinek i jej mama mogła go odzyskać dopiero po obozie. Na obozach zdarzają się różne rzeczy, czasami nie wszystko nam wychodzi, kiedyś zdarzyło nam się zgubić w lesie albo pojechać w tajemnicy do sklepu. Jednak wszystkie nasze przygody są bardzo ciekawe i pouczające.



Początki harcerstwa w Polsce



Na ziemi polskiej wiadomość o harcerstwie dotarła w 1909 roku. W 1910 roku samorządnie powstawały pierwsze zastępy i drużyny. Ten nowy na ziemiach polskich system wychowawczy postrzegany był jako dobry sposób na wychowanie polskiej młodzieży na żołnierzy i przyszłych obywateli odrodzonej Polski. Harcerstwem zainteresowały się przede wszystkim organizacje niepodległościowe, m.in. „Sokół”. Pierwszy kurs harcerski odbył się na początku 1911 roku. Za symboliczną datę powstania harcerstwa uznaje się datę 22 maja 1911 roku. Tego dnia powstały pierwsze cztery drużyny harcerskie. Ważnym wydarzeniem pierwszego okresu tworzenia polskiego harcerstwa był wyjazd polskich harcerzy na zlot harcerzy w Birmingham w lipcu 1913 roku. Gdy wybuchła I wojna światowa, działalność harcerzy uległa zmianie. Grupy harcerzy i harcerek podejmowały służbę dla Legionów Polskich. 1 listopada 1916 roku odbył się zjazd zjednoczeniowy. W jego wyniku powstała nowa organizacja pod nazwą Związek Harcerstwa Polskiego. Dzięki niemu harcerstwo usamodzielniało się, wychodząc spod nadzoru i opieki innych organizacji.

Bartosz Demediuk IC

Współczesne harcerstwo

Pierwszym związkiem jest Związek harcerstwa polskiego (ZHP)

Jest to największa organizacja harcerska w Polsce. Powstała 1 listopada 1918 roku. Do ZHP mogą uczęszczać wszyscy bez względu na wiarę, rasę czy pochodzenie. W tym związku wyróżniają się trzy grupy:

- zuchowe (6-10 lat)
- drużyny harcerskie (10-13 lat)
- drużyny wędrownicze (16-25 lat)

Drugim jest Związek harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR)

Powstał 12 lutego 1989 roku. Używa tradycyjnego hymnu oraz odznak i

symboliki harcerskiej. Jest otwarty dla osób poszukujących wiary, instruktorzy są chrześcijanami. Symbolem ZHR jest tradycyjna lilijka przepasana w węźle biało-czerwoną szafką, zaprojektowana przez Małgorzatę Wojtkiewicz w 1989 roku.

Kolejnym związkiem jest Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza" (SHK "Zawisza")

Organizacja nawiązuje do skautingu ojca Sevina. Jednostki terenowe : szczepy, hufce, chorągwie, szczebel krajowy, gromada wilczków, drużyna harcerzy lub harcerek, samodzielne zastępy, krąg wędrowników lub ognisko przewodniczek.

Symbole harcerstwa:

- krzyż harcerski
- lilijka
- mundur harcerski
- hymn harcerski



Hubert Wójtowicz Ic

Struktury organizacji harcerskiej

Jednostkami terenowymi ZHP są chorągwie organizowane na poziomie wojewódzkim. Obecnie w ZHP istnieje 17 chorągwi: Białostocka, Dolnośląska, Gdańska, Kielecka, Krakowska, Kujawsko-Pomorska, Lubelska, Łódzka, Mazowiecka, Opolska, Podkarpacka, Stołeczna, Śląska, Warmińsko-Mazurska, Wielkopolska, Zachodniopomorska, Ziemi Lubuskiej. Hufce to jednostki regionalne działające w Chorągwiach, funkcjonujące najczęściej na poziomie powiatowym. Hufce zrzeszają podstawowe jednostki organizacyjne: gromady, które dzielą się wewnątrz na szóstki zachowowe; drużyny, które dzielą się wewnątrz na zastępy lub patrole. Jednostki te mogą się łączyć w szczepy lub związki drużyn.

Harcerstwo podczas II Wojny Światowej

W roku 1939 zaczęły się tworzyć i działać pogotowia harcerskie. Dzieliły się one na Pogotowia wojenne harcerek i harcerzy. Pogotowie wojenne harcerek działały w Szkole Instruktorów w Buczu, kiedy wybuchła II Wojna Światowa oraz wtedy kiedy były powódzie i pożary, zaczęły one działać. Na ich czele stała Józefna Łapińska, która była Komendantką Szkoły Instruktorskiej znajdującej się w Buczu. Do takiego Pogotowia należały dziewczęta powyżej piętnastego roku życia. W lipcu i sierpniu roku 1939 zorganizowano siedemdziesiąt pięć obozów na pograniczu niemieckim przez Pogotowie wojenne harcerek, aby wyszkolić nowe oddziały. To stowarzyszenie działało z organizacją "Przysposobienia Wojskowego Kobiet". Pogotowie wojenne harcerzy powstało w Poznaniu na ostatnią chwilę, gdy oddziały zaczęły wycofywać się z miasta. Ta grupa składała się z instruktorów i starszych harcerzy z Wielkopolskiej Chorągwi. Przybyli do Warszawy i tam nawoływali do powstania. Na czele Pogotowia wojennego harcerzy stał Florian Marciniak który był instruktorem Wielkopolski. Miał on dwadzieścia cztery lata. Podczas wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku Pogotowie harcerzy obserwowało niebo, sprawdzając, czy nie nadlatują siły powietrzne wroga, dostarczało wiadomości z jednych oddziałów wojsk Polskich do innych oddziałów wojsk Polskich oraz pełniło strażę przy punktach strategicznych wojsk. Pogotowie harcerek zaczęło pomagać szpitalom i opiece społecznej, prowadzić punkty ewakuacji i pomagać w opiece nad dziećmi.



Krzysztof Sławiński Ic

Harcerstwo w Białej Podlaskiej

W Białej Podlaskiej funkcjonuje wiele drużyn harcerskich. Jedną z nich jest Druga Białka Drużyna Głębia. Dzieli się ona na wiele zastępów. Jednym z głównych jest Zastęp Riftia.

Harcerze spotykają się w poniedziałki lub dzień przed ważnym wydarzeniem. Ich Strój składa się z koszuli, spódnicy, getrów oraz beretu z lilijką. Zastęp chętnie bierze udział w miejskich ważnych uroczystościach oraz imprezach. Harcerze dzielnie reprezentują miasto oraz cały powiat.

Nikola Mościbrocka kl.1c
Kornelia Bolejszo kl.1c



UBIÓR HARCERSKI



Mundur harcerski to przede wszystkim koszula/bluza mundurowa oraz spódnica lub spodnie. Dziewczyny noszą komplet w kolorze szarym, a chłopcy w zielonym. W ZHP do munduru damskiego można nosić również krótkie żeńskie spodnie w kolorze czarnym. Te elementy są niezmiennie i jednakowe dla wszystkich. Jednak – zazwyczaj do zabaw w terenie lub gdy jest zimno – często spódnice i krótkie spodnie zastępowane są wojskowymi bojówkami w różnych kolorach – wybór kroju czy wzoru spodni zależy już od drużyny.

Nakrycie głowy najczęściej jest to rogatywka (szara dla dziewczyn lub zielona dla chłopców) lub beret (w kolorze wybranym przez drużynę). Do nakrycia głowy przypina się lilijkę srebrną dla harcerzy, a złotą dla instruktorów.

Na ramionach bluzy znajdują się naramienniki, na które nakłada się pagony w barwach drużyny. Na pagonie często wyszywa się nazwę lub numer oraz przyczepia oznaczenia stopni – belki.

Pod kołnierzem przekłada się chustę, jej kolor jest również wybierany przez drużynę i zazwyczaj jednakowy dla wszystkich jej członków. Chustę spina się pod szyją suwakiem lub pierścieniem.

Przez lewe ramię przełożony jest sznur funkcyjny. Jego kolor zależy od funkcji pełnionej w drużynie.

Do spodni czy spódnicy nosi się oczywiście pas. Dziewczyny noszą pasy czarne, a chłopcy zielone.

Na nogach, poza butami noszone są getry, które również występują w wielu wersjach kolorystycznych i dobierane są przez każdą drużynę.

Milena Wawryszuk, Gabriela Marczuk kl.3A



Betlejemskie światło pokoju w Polsce

Betlejemskie Światło Pokoju a coroczna skautowa i harcerska akcja przekazywania przed Świątami Bożego Narodzenia symbolicznego ognia, zapalonego w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem. W Polsce akcją od 1991 roku prowadzą harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego, którzy odbierają Betlejemskie Światło Pokoju od

skautów słowackich najczęściej na przejściu granicznym Łysa Polana w Tatrach. Następnie, po uroczystej mszy świętej odprawianej w Kaplicy Betlejemskiego Światła Pokoju, zlokalizowanej na terenie Schroniska Górskiego ZHP „Głódówka”, Światło trafia do wszystkich chorągwi, hufców i drużyn harcerskich, a za ich pośrednictwem do mieszkańców miast i wsi. Betlejemskie Światło Pokoju z rąk harcerzy uroczysto przyjmuje m.in.: Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów, Marszałek Sejmu i Prymas Polski. Polscy harcerze przekazują Betlejemskie Światło Pokoju również do wschodnich sąsiadów do Rosji, na Litwę, Białoruś, Ukrainę, czasami na zachód do Niemiec i na północ Danii.



Emilia Jaroszewicz, Patrycja Dorosz 2a

Prawo i przyrzeczenie harcerskie

Przy otrzymywaniu krzyża harcerskiego składana jest uroczysta deklaracja - przyrzeczenie harcerskie. Tekst przyrzeczenia harcerskiego brzmi:

- „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.”

(w Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej)



Prawo harcerskie Związku Harcerstwa Polskiego:

1. Harcerz sumiennie spełnia swoje obowiązki wynikające z Przyrzeczenia harcerskiego .
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, w mowie i uczynkach; nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.



Prawo harcerskie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej:

1. Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

Aleksandra Czarnecka i Natalia Wiczuk kl.2 c

Hymn harcerski

Dziewięciowrotkowy wiersz Ignacego Kozińskiego „Marsz skautów”, napisany w 1911, został opublikowany we wrześniu 1912 w 23. numerze czasopisma „Skaut”. Wiersz ten został później uzupełniony, za zgodą autora, refrenem „Ramię pręż, słabość krusz” przez Olę Drahonowską-Małkowską oraz przystosowany do melodii rewolucyjnej pieśni „Na barykady ludu robotczy”. Był drukowany pod zmienionym tytułem: „Wszystko co nasze Polsce oddamy”.

Od 1918 jest hymnem Związku Harcerstwa Polskiego (wcześniej hymnem harcerskim była Rota Marii Konopnickiej, do muzyki Feliksa Nowowiejskiego). Hymnem ZHP jest pierwsza zwrotka pieśni wraz z refrenem. W 1977 wprowadzono do hymnu dodatkową zwrotkę, autorstwa Jerzego Majki, ale VII Zjazd ZHP w marcu 1981 zrezygnował z niej.

Pieśń jest również hymnem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenia Harcerskiego oraz Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Kanadzie.

Brzmi on tak:



Wszystko co nasze Polsce oddamy
W niej tylko życie więc idziem żyć
Świty się bielą, roztwórzmy bramy
hasło wydane, wstań w słońce idź!

ref: Ramię pręż, słabość krusz
Ducha też, Ojczyźnie miłej służ
Na jej zew, w bój czy trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród
Harcerzy polskich ród!

Czynem bogaci, myślą skrzydlaci
z płomiennych serc więc uczynimy grot.
Naprzód wytrwale! Śmiało! Zuchwale!
W podniebne szlaki skierujmy lot.

Ref: Ramię pręż...

Po ziemi naszej roześlęm harcerzy,
pobudka zabrzmi: Zbudź się! Prawdzie służ!
I wszystko wstanie, w krąg się rozszermierzy,
by Matkę Polskę chronić od burz!

Ramię pręż...



Natalia Wiczuk i Aleksandra Czarnecka kl.2 c

Julia Kaliszewska II d

Natalia Najdyhor II c

PG3 INFO



CYTATY HARCERSKIE

1. Być wychowawcą...

Być wychowawcą - znaczy: dawać, służyć,
pomagać, inspirować

Aleksander Kamiński

2. Harcerstwo to ruch ludzi...

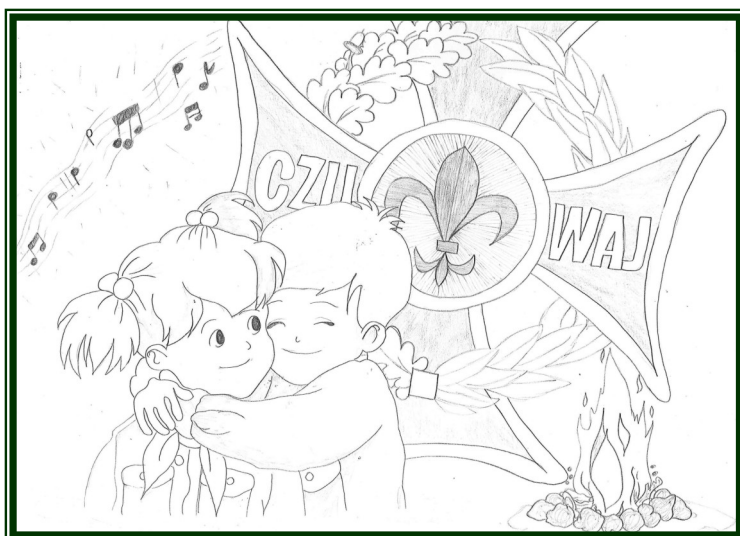
Harcerstwo to ruch ludzi zawsze młodych,
kroczących z innymi szeroką drogą postępu...

Maria Staszewska

3. Harcerz wie, że trzeba zawsze wytrwać...

Harcerz wie, że zawsze trzeba wytrwać i przetrwać,
by nareszcie zwyciężyć, a nie tracić nadziei i nie mówić
przedwcześnie, że wszystko stracone

gen. Józef Haller



Emilia Terpiłowska II e

4. Liche charaktery polegają...

Liche charaktery polegają w ogniu wydarzeń, a
silne hartują się jak stal i nie dają się złamać

hm. Henryk Glass

5. Posłannictwem moim jest...

Posłannictwem moim jest rozprzestrzenianie
przyjaźni i braterstwa na całym świecie

Lord Robert Baden - Pawell

6. Starajcie się zostawić ten...

Starajcie się zostawić ten świat lepszym niż go
zastaliście

sir Robert Baden - Pawell



Agata Szulc III c

Przygotowała:
Weronika Korszeń kl. IIIA

Kącik językowy

Ewa Kołodziejek „Poradnik językowy - walczymy z bykami. PWN”

Dlaczego nie lubiał?

„Czasownik lubić
w czasie
przeszłym
przybiera
następujące formy
wyrazowe:
lubilem, lubileś,
lubił, lubiliśmy,
lubiliście, lubili.”

Wiele mądrych, wykształconych osób, dbających o poprawność języka, używa rażących form czasownika lubić, lubiał, a nawet lubięją? Czasownik lubić w czasie przeszłym przybiera następujące formy wyrazowe: lubilem, lubileś, lubił, lubiliśmy, lubiliście, lubili. Nie ma w tematach tych czasowników żadnego „a” (lubiałem to błąd), ani „e” (lubieli to błąd). One pojawiają się wtedy, gdy mieszamy odmianę tego wyrazu z odmianą czasowników umieć, rozumieć. To w tych właśnie czasownikach mamy tematyczne e i a: umiałem, umiałeś, umiał, umieliśmy, umieliście, umieli. Niewątpliwie efektem pomieszczenia jest bardzo rażąca forma 3. osoby czasu teraźniejszego lubięją, utworzonych na wzór poprawnych umieją, rozumieją. Obecność tych nieznośnych form w języku ludzi wykształconych może wytłumaczyć językową modą. Ktoś tak powiedział, ktoś inny usłyszał, spodobało mu się, powtórzył, jeszcze inny pomyślał, że skoro Kowalski, taki mądry, taki wykształcony, mówi lubiał, to można tak mówić. Nie ma innego sposobu doskonalenia języka niż wertowanie słowników i upewnianie się, że mówimy dobrze. Można też pytać językoznawców prowadzących telefoniczne, internetowe czy prasowe poradnie językowe, bo kto pyta, nie błądzi.

opracowała: Dominika Sidoruk 3a

ZNACZENIE IMION

W naszym cyklu przedstawiamy znaczenie popularnych imion. W tym numerze prezentujemy bardzo popularne imiona na literę N - Natalię (w naszej szkole aż 17 uczennic nosi to imię) oraz Norberta (nie znaleźliśmy żadnego chłopaka o tym imieniu w PG3).

NATALIA- Jest to popularne imię pochodzenia łacińskiego. Natalia jest zazwyczaj koleżeńska, lubi pomagać innym. Potrafi współpracować z innymi. Nie brak jej pewności siebie- przez życie kroczy z podniesioną głową i dumną miną. Jest ukierunkowana na sukces. Dziewczyny noszące to imię mogą realizować się w polityce, działalności społecznej, na stanowiskach kierowniczych. Zdrobniałe formy tego imienia to: Nata, Natka.

NORBERT- Jest to dość rzadkie imię męskie pochodzenia starogermańskiego. Norbert potrafi być szczerzy aż do bólu, ale zazwyczaj zaciekleścią zwalcza kłamstwo zazwyczaj obłudę. Potrafi być doskonałym gawędziarzem. Jest dobrym przyjacielem, doradcą zazwyczaj kompanem. Chłopcy o tym imieniu spełniają się zazwyczaj w zawodzie informatyka, inżyniera czy też nauczyciela przedmiotów ścisłych. Do Norberta można zwracać się zdrobniale, używając imienia Bercik.



Ewa Kołodziejek „Walczymy z bykami”.

Poradnik językowy PWN. Pijar

„Od jakiegoś czasu słyszę w TV i w stacjach radiowych słowo pijar – pisze w liście do redakcji pan Antoni. – Ja to słowo słyszę, ale nie znam jego pisowni i nie mogę nigdzie znaleźć jego znaczenia. Może zechciałaby Pani przybliżyć jego sens?”.

No tak, można by powiedzieć, że oto Polacy wpadli w pułapkę, jaką sami na siebie zastawili. Przejęli z języka angielskiego nowe wyrażenie, które niełatwo przyswoić: ani graficznie, ani fonetycznie. Chodzi o public relations, w skrócie PR, wymawiane jak pi-ar, które w języku angielskim oznacza 'kontakty z otoczeniem'. Public relations to - nieco upraszczając – kreowanie wizerunku firmy, przekazywanie informacji i opinii na jej temat, tworzenie pozytywnych relacji firmy ze społeczeństwem. W nowej rzeczywistości społecznej takie działania są potrzebne, żebyśmy my, zwykli ludzie, wiedzieli, co się wokół nas dzieje i nie pogubili się w gąszczu spraw (słysząc też głosy, że public relations jest nie tyle objaśnieniem rzeczywistości, ile jej tworzeniem, ale to temat na inny felieton). Dowodem owej działalności są rzecznicy prasowi odpowiedzialni za wizerunek instytucji, którą reprezentują i w której imieniu się wypowiadają.

Jako że rozsądnie nie da się spolszczyć tego obcego słowa, zaczęto nazwę public relations, zapisywaną skrótowo: PR, wymawiać z angielskiego: pi-ar albo po prostu pijar. Tak też o sobie mówią pracownicy zatrudnieni w pi-arze. Nowe słowo powoli zyskuje aprobatę nie tylko w języku potocznym, czego dowodem może być nazwa czasopisma „Piar.pl”, dostępnego w Internecie. Niestety, próby znalezienia polskiego odpowiednika angielskiego public relations jak dotąd nie przyniosły zadowalających efektów. W dwóch konkursach z cyklu „Jak nazwać po polsku” padły następujące propozycje: public relations to lukrofirm, publitracja, publiwizeria, a fachowiec od public relations to wizerunkowiec, firmownik, rozgłośnik, representer, zachwalec, firmochwał, splendornik, pozytywniak, koloryzator, reputator, idealizator. Mnie się najbardziej podoba pozytywniak. Zastanawiam się jednak, jak nazwać fachowca od czarnego pi-aru, czyli działania na szkodę konkurencyjnej firmy. Negatywniak? Mówiąc jednak poważnie, żadna z powyższych propozycji nie zyskała społecznej aprobaty, dlatego wciąż na tym słowie łamiemy sobie i języki i pióro albo spolszczamy je w trochę śmieszny i mylący sposób.

opracowała: Patrycja Kuczborska 3a

„Od jakiegoś czasu słyszę w TV i w stacjach radiowych słowo pijar – pisze w liście do redakcji pan Antoni. – Ja to słowo słyszę, ale nie znam jego pisowni i nie mogę nigdzie znaleźć jego znaczenia. Może zechciałaby Pani przybliżyć jego sens?”.

Assassin's Creed: Rogue

Akcja produkcji
rozgrywa się w
drugiej połowie XVIII
wieku, podczas tzw.
Wojny
Siedmioletniej. Shaw
to reprezentant
zakonu asasynów,
który w wyniku
wstrząsających
wypadków
przechodzi na drugą
stronę barykady i
rozpoczyna
współpracę z
templariuszami.

Gra, która jest kontynuacją popularnej serii Assassin's Creed IV: Black Flag. Naszym bohaterem jest niejaki Shaw, Anglik, który trafia do załogi statku dowodzonego przez kapitana Adewale. Grę tworzyła firma Ubisoft, która znana jest z wcześniejszych produkcji serii Assassin's. Akcja produkcji rozgrywa się w drugiej połowie XVIII wieku, podczas tzw. Wojny Siedmioletniej. Shaw to reprezentant zakonu asasynów, który w wyniku wstrząsających wypadków przechodzi na drugą stronę barykady i rozpoczyna współpracę z templariuszami. Polowanie na przedstawicieli klanu zabójców toczy się w trzech dużych lokacjach: Nowym Jorku, Dolinie Rzeki w północnej części północnoamerykańskiego kontynentu i na wodach Oceanu Atlantyckiego. Tytuł stanowi dopełnienie historii opowiedzianych w grach Assassin's Creed III i Assassin's Creed IV: Black Flag. Rozgrywka podobna jest do wcześniejszych odsłon Assassin's Creed. Gracze w dalszym ciągu biorą udział w misjach głównych i pobocznych, wykorzystując niesamowite umiejętności Shaya do wspinania się po budynkach oraz do walki. Do rozgrywki doszedł nieco inny poziom trudności. We wcześniejszych częściach to my zawsze byliśmy łowcą, teraz jednak możemy stać się ofiarą, atakowaniu z zaskoczenia, powietrza oraz co najważniejsze przeciwnicy mogą zaatakować nas na morzu i zrobić abordaż. W tej części gry nie czujemy się tak komfortowo i bezpiecznie, ponieważ niebezpieczeństwo jest wszędzie. W grze wiele usprawniono, np nie musimy już siedzieć pod wodą w poszukiwaniu planów do ulepszania naszego statku. Wcześniej takie poszukiwania zabierały długie godziny. Teraz jest to znacznie przyjemniejsze i wygodniejsze. Podczas żeglugi sterujemy zupełnie nowym okrętem o nazwie Morrigan i korzystamy z nowych środków zaopatrzenia: automatycznego folgierza i płonącego oleju. W grze zabrakło jednak trybu multiplayer dostępnego w poprzednich częściach, a oprawa graficzna jest bardzo zbliżona do tej, którą widzieliśmy w odsłonie serii Black Flag.

Marcel Maleńczuk IIIA



DODATEK MATEMATYCZNY



STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

Ten numer to już 10., więc jest okazja, aby Wam przedstawić liczbę dziesięć. Liczba 10 kojarzy się nam najczęściej z liczbą palców u rąk i dlatego, że jest tak naturalnie z nami związana, stała się podstawą systemu liczbowego i najwygodniejszą jednostką wykorzystywaną podczas wykonywania obliczeń matematycznych.

Metryczny system miar to zbiór układów jednostek miar z jednostkami podstawowymi: metrem jako jednostką długości i kilogramem jako jednostką masy. Wielokrotności i podwielokrotności jednostek w systemie metrycznym tworzy się, mnożąc jednostkę przez całkowitą potęgę dziesiętną, a nazywa i oznacza, dodając jako przedrostek do nazwy i symbolu jednostki nazwę i symbol odpowiedniego przedrostka (jednostka miary). Nazwy krotności jednostki masy tworzy się od grama, tj. tysięcznej części kilograma. Ten metryczny system miar i wag jest wynalazkiem francuskim, wprowadzonym po Rewolucji 1798 roku, a dalej rozpowszechniona przez Napoleona Bonaparte. Tak zbudowany system ułatwiał handel międzynarodowy towarami. Do końca XIX w. większość krajów europejskich przeszła na system metryczny, a do końca XX prawie wszystkie kraje na świecie. Wyjątkiem są Stany Zjednoczone, gdzie Thomas Jefferson zaproponował wprowadzenie systemu metrycznego w 1790 roku, ale Kongres zdecydował się na dalsze rozwijanie systemu brytyjskiego. Francuzi próbowali także wprowadzić podział metryczny w zegarze z minutą liczącą 100 sekund i analogicznie z godziną liczącą 100 minut. Pomysł czasu w systemie metrycznym okazał się jednak tak rewolucyjny, że z niego zrezygnowano.



System metryczny znalazł zastosowanie również w przypadku walut. Przejście na system dziesiętny zostało zapoczątkowane przez Rosję w 1710 roku, gdy ustalono, że 1 rubel jest równy 100 kopiejkom. Stany Zjednoczone odrzuciły system metryczny, ale przyjęły system dziesiętny, wprowadzając dolara w 1792 roku. Wielka Brytania na system dziesiętny przeszła dopiero w 1971 roku wraz z Irlandią. Japoński jen, wprowadzony w 1871 roku, chiński juan i arabski diram to też waluty dziesiętne.

Najszerzej rozpowszechnionym i nadal stosowanym układem niemetrycznym jest anglosaski układ jednostek miar oparty na jednostce długości jard i jednostce masy funt.



W literaturze mamy:

- Dziesięć przykazań (dekalog) – instrukcje przekazane przez Boga Izraelitom, przykazania te zostały spisane przez Stwórcę na dwóch kamiennych tablicach i przekazane Mojżeszowi na górze Synaj.
- Dziesięć plag egipskich – klęski wymierzone Egiptowi przez Boga, które zostały opisane w biblijnej Księdze Wyjścia, klęski te miały doprowadzić do tego, aby faraon zgodził się na opuszczenie Egiptu przez Izraelitów.
- „Dziesięciu Murzynków” – powieść Agaty Christie, która została wydana w 1939 roku w Anglii, książka ta zajęła 19. miejsce na liście 100 najlepszych powieści kryminalnych według Stowarzyszenia Pisarzy Literatury Kryminalnej (stowarzyszenie brytyjskich pisarzy założone w 1953 roku skupiające obecnie ok. 600 pisarzy, stowarzyszenie przyznaje od 1955 roku nagrodę „Złoty Sztylet”).

Liczbę 10 możemy jeszcze spotkać:

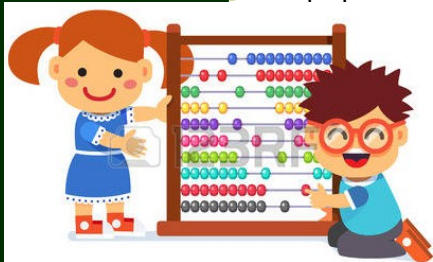
- w adresie oficjalnym premiera Wielkiej Brytanii – Downing Street 10
- 10 lat to maksymalna długość sprawowania przez jedną osobę urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych
- do 10 często, liczymy gdy się zdenerwujemy i chcemy się uspokoić
- w boksie po ogłoszeniu przez sędziego nokautu zawodnik jest liczony do 10
- mamy 10 rodzajów podstawowych rodzajów chmur przy podziale ze względu na wysokość występowania
- dziesięcina czyli podatek, czyli obowiązkowe świadczenie pieniężne lub rzeczowe w postaci dziesiątej części swojego dochodu
- gdyby w Sodomie było 10 sprawiedliwych, to Bóg by ją oszczędził.

Deklaracja Praw Dziecka - bardzo ważny dokument dla nas wszystkich i dorosłych, i dzieci, składa się z sześciu ustępów preambuły oraz 10 zasad regulujących prawa dziecka. Głównym celem Deklaracji jest realizacja przesłania, że: „ludzkość powinna dać dziecku to, co ma najlepszego”, zapewnić mu „szczęśliwe dzieciństwo”. Dokument ten został uchwalony 20 listopada 1959 roku na XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Liczba 10 przez Pitagorejczyków była uważana za symbol doskonałości i obrana na godło szkoły pitagorejskiej. Liczba 10 to suma pierwszych czterech liczb: $1+2+3+4=10$. Pitagorejczycy również stworzyli tablicę 10 przeciwieństw.

LICZYDŁA

Liczydło to przyrząd, którego głównym zadaniem jest pomoc w obliczeniach, praprzodek obecnego kalkulatora.



Istnieje wiele rodzajów liczydeł. Pierwsze liczydła to były tabliczki pokryte piaskiem lub pyłem, na których pisało się palcem i to od nich powstała dawna nazwa liczydeł - „abakus” co w języku Hindusów oznaczało pył. W starożytnym Rzymie liczydłem była zwykła tabliczka z wydrążonymi w niej rowkami, gdzie były umieszczane kamyki, aby liczyć jednościami, dziesiątkami i setkami. Kamyk w języku łacińskim to „calculus”, od którego pochodzi słowo kalkulacja (obliczanie).

Liczydła pomagają nam wykonywać działania w systemie pozycyjnym i dziesiątkowym, czyli takim gdzie cyfra (0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9) na danej pozycji oznacza, ile jednościami, ile dziesiątek, ile setek itd. Składa się na daną liczbę. Dziesięć jednostek rzędu niższego tworzy jedną jednostkę rzędu następującego po nim. Porównajmy przykłady liczby dwucyfrowej złożonej z cyfr 2 i 5. Mamy dwie możliwości: 25 i 52. W obu liczbach cyfra 2 raz jest cyfrą jednościami (2 jednościami), raz cyfrą dziesiątek (2 dziesiątki).

25	52
↓	↓
cyfra dziesiątek	cyfra jednościami
$52 > 25$	

Dziesiętny system liczbowy jest obecnie na świecie podstawowym systemem prawie we wszystkich krajach, a pochodzi z Indii i za pośrednictwem Arabów dostał się do Europy.

Dzięki Abu Allah Muhammad ibn Musa al – Chuwarizmie (perski matematyk pochodzenia chorezmijskiego żyjący w IX wieku) noszącego przydomek „pana tablic” i jego pracom na Bliskim Wschodzie zaczęto stosować pochodzący z Indii dziesiętny system liczenia i pozycyjny system zapisu liczb. To dzięki tym pracom cyfry arabskie wyparły cyfry rzymskie w Europie. W swoich pracach matematyk ten wyjaśnił m.in. pojęcie zera i ułamka, wprowadził elementy algebry.

Jednak wejście liczenia na liczbach arabskich zgodnie z opracowanymi algorytmami nie była przyjmowana bezwarunkowo, wybuchł wręcz skandal w Europie. Powstały dwie grupy rachmistrzów: abakiści, czyli ci co liczyli używając liczydeł i algorytmistów, czyli zwolennicy rachowania za pomocą liczb zapisanych cyframi.

I jak myślicie, drodzy uczniowie, która grupa wygrała ?

AK

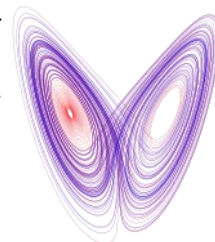


CHAOS NIE TYLKO W MATEMATYCE



Układ chaotyczny to układ bardzo wrażliwy na zmiany warunków początkowych. Badania Edwarda Lorenza, w 1961, roku nad modelami prognozowania pogody były początkiem prac nad sformułowaniem teorii chaosu. Badania nad układami dynamicznymi doprowadziły do wniosku, iż nawet drobne zmiany warunków początkowych powodują bardzo duże zachodzące z czasem zmiany w zachowaniu całego układu –

popularnie nazywamy takie zjawisko efektem motyla. Efekt motyla to przedstawienie z humorem chaosu deterministycznego czyli np.: „trzepot skrzydeł motyla w Ohio, może spowodować po trzech dniach burzę pisakową w Teksasie” lub „przelot motyla w Tokio może zmienić pogodę w następnym tygodniu w Londynie”. Chaos w matematyce to pojęcie jeszcze młode i nie do końca ukształtowane, ponieważ kształtowanie się i rozwój pojęć matematycznych to proces długotrwały motywowany poprzez nieustanne dążenie naukowców do ścisłości oraz pęd do coraz to większej ogólności i abstrakcji.



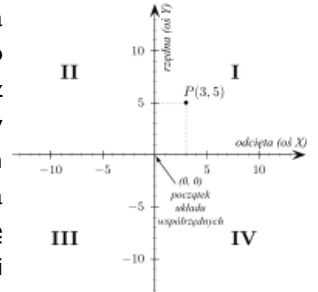
AK

KARTEZJUSZ

– MYŚLAŁ WIĘC POZOSTAŁ W NASZEJ PAMIĘCI



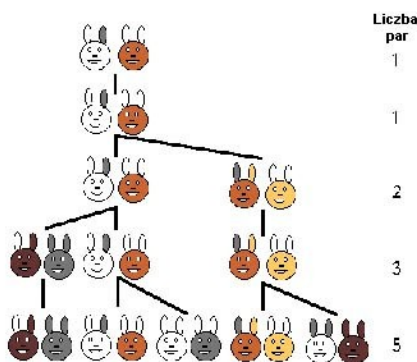
„Myślę, więc jestem” (Cogito ergo sum) - to słynne zdanie wypowiedziane przez René Descartesa zwanego Kartezjuszem, jednego z najświetniejszych uczonych XVII wieku, uznawanego również za ojca filozofii nowożytnej. Uczony ten uważał, że istotą człowieka jest myślenie i sam zatem dużo czasu spędzał na myśleniu. Jednym z jego licznych pomysłów był układ współrzędny na płaszczyźnie zwany również kartezjańskim układem współrzędnych. Kartezjusz zaprezentował tę ideę w traktacie „La Géométrie” w 1637 roku, który opublikował w Holandii. Ten pomysł był tak ważny dla świata matematyki, że ten rok uważany jest za początek nowoczesnej nauki. Jednak wcześniej w 1636 roku metodę prostokątnego układu współrzędnych wprowadził Pierre de Fermat, jednak jej nie opublikował i Kartezjusz o niej nie wiedział. Taka sytuacja wywołała spór o pierwszeństwo Kartezjusza z Fermatem. Spór zakończył się ostatecznie pogodzeniem obu uczonych i wzajemnym uznaniem zasług. Układ kartezjański są to dwie prostopadłe proste zwane osiami. Na każdej z osi zaznaczone są liczby wszystkiego rodzaju, a miejsce, w którym się przecinają, nazywamy początkiem układu współrzędnych. Położenie każdego punktu na takim układzie opisuje uporządkowana para liczb (pierwsza liczba to x – odcięta, druga liczba to y – rzędna).



AK

KRÓLIKI FIBONACCIEGO

Leonardo Fibonacci (zwany też Leonardem z Pizy) jako młody człowiek uczył się w Bouzi pod kierunkiem arabskiego nauczyciela. Zwiedzając wiele krajów, młody Leonardo poznawał w nich różne systemy matematyczne. Gdy w 1200 roku wrócił do miasta rodzinnego Pizy, zaczął opracowywać poznane zagadnienia ze starożytnej matematyki, a z racji, że wtedy nie było jeszcze druku, swoje dzieła pisał ręcznie i do rozpowszechnienia musiały być ręcznie przepisywane.



W 1202 roku Fibonacci w swojej książce przedstawił rozwiązanie królikowego problemu: „Jest jedna para królików, które bardzo szybko się rozmnażają. Po pierwszym miesiącu rodzi się pierwsza para królików, a potem co miesiąc przychodzą na świat kolejne pary królików. Każda nowa para rozmnaża się w ten sam sposób. Ile jest królików na początku pierwszego miesiąca? A ile na początku drugiego miesiąca? A ile na początku trzeciego miesiąca? itd. ...”. Wieść historyczna głosi, że Fibonacci hodował króliki tylko po to, aby je liczyć. Fibonacci rozwiązał ten problem, tworząc ciąg liczb opisujący przedstawioną w zadaniu sytuację. Pokazał zależność, jak dana liczba zależy od dwóch liczb, które ją

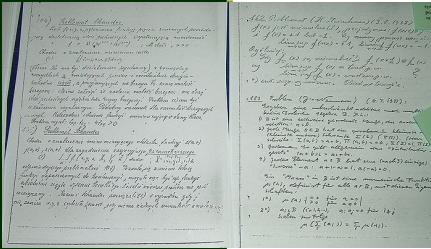
poprzedzają – każda liczba jest sumą dwóch poprzedzających ją. Ciąg liczb Fibonacciego można wypisywać w nieskończoność: 0, 1, 1, 2, 3, 5, 8, 13, 21, 34, 55, 89, 144...

Taki ciąg liczb opisujący różne sytuacje można spotkać w przyrodzie np. pszczoły, które są przykładem latającej matematyki, rozmnażają się tak, że każde kolejne pokolenie pszczół ma ilość przodków zgodną z ciągiem Fibonacciego: 1 rodzic, 2 dziadków, 3 pradziadków, 5 prapradziadków...



AK

KSIĘGA SZKOCKA



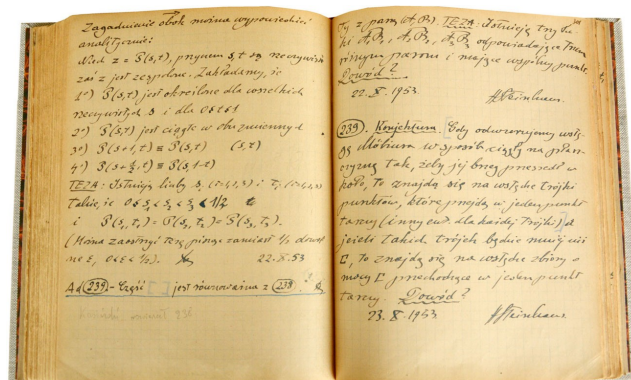
„Księga Szkocka” to gruby zeszyt zakupiony przez żonę Stefana Banacha w 1935 roku. W tym zeszycie matematycy lwowscy, profesorowie i studenci zapisywali w latach 1935 – 1941 różnorodne zagadnienia matematyczne, które wymagają rozwiązania. Wiele z tych zagadnień do tej pory nie zostało jeszcze rozwiązanych. W „Księdze Szkockiej” zostało zapisanych 193 problemy o różnym stopniu zagmatwania od fundamentalnych zagadnień z analizy matematycznej po błahe łamigłówki. Księga ta była przechowywana u barmana lub szatniarza w Kawiarni Szkockiej, gdzie się spotykali lwowscy matematycy, a wydawana była na życzenie gości. Autorzy zapisanych problemów za ich rozwiązanie wyznaczali często bardzo oryginalne nagrody.

Jedna z wersji mówi, że po wojnie w 1945 roku żona wybitnego polskiego matematyka Stefana Banacha – Łucja - zmuszona do opuszczenia Lwowa wywozła „Księgę Szkocką” do Polski. Obecnie ta księga jest w posiadaniu potomków Stefana Banacha mieszkających w Niemczech. Stanisław Ulama mieszkający w Stanach Zjednoczonych” otrzymał kopię „Księgi Szkockiej”, którą przetłumaczył na język angielski, co spopularyzowało jej treści na cały matematyczny świat.

Po wojnie kontynuowano pomysł prowadzenia tego typu matematycznych zapisków i w latach 1945 – 1958 powstała „Nowa Księga Szkocka”, którą można spotkać w zbiorach biblioteki Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Księgę tę zaczęto prowadzić dzięki inicjatywie Edwarda Marczewskiego. Pierwszego wpisu w „Nowej Księdze Szkockiej” dokonał Hugo Steinhaus na początku lipca 1946 roku, było to tyle ważne wydarzenie, że ostatni wpis we lwowskiej „Księdze Szkockiej” dokonany 31.05.1945 roku należał również do Steinhaus. Do „Nowej Księgi Szkockiej” mieli dostęp wszyscy odwiedzający uczelnię wrocławską goście, dzięki czemu zapisano w niej łącznie 968 problemów.

Za rozwiązanie jednego z problemów w „Księdze Szkockiej” młody (28 letni) szwedzki matematyk Pero Enflo otrzymał w Polsce w 1972 roku z rąk sędziwego już prof. Stanisława Mazura żywą gęś. Nagroda w tej postaci, zaproponowana przez Stanisława Mazura czekała aż 36 lat. Stanisław Mazur to wybitny polski matematyk, jeden z głównych współtwórców lwowskiej szkoły matematyków i najbliższy współpracownik Stefana Banacha.

AK



Ciekawostki historyczne

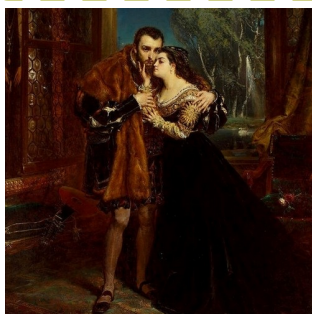
Czy wiesz, że...

Dlaczego Królowa Jadwiga próbował uciec z Wawelu?

W średniowieczu często praktykowano aranżowanie małżeństw dynastycznych dzieci. W ten sposób czteroletnia Jadwiga została poślubiona ośmioletniemu Wilhelmowi Habsburgowi. W 1378r. odbyły się zaręczyny, a potem uroczysty ślub. Dzieci zostały połączone tzw. warunkowym ślubem w momencie, gdy Jadwiga miała zaledwie 4 lata, a Wilhelm - 8. To było małżeństwo dynastyczne, które zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, powinno być odnowione w chwili, gdy małżonkowie osiągną wiek dojrzały (w tamtych czasach oznaczało to ukończenie 12 lat dla panny młodej i 14 - dla pana młodego). Później, co było również typową praktyką, Wilhelm zamieszkał na dworze węgierskim, a Jadwiga w Wiedniu. Dzieci często się odwiedzały, niewątpliwie istniała między nimi więź uczuciowa. Kiedy Jadwiga została władczynią Polski, sytuacja się zmieniła. Pretendentów do jej ręki było kilku, a panowie polscy wybrali najkorzystniejszy z punktu widzenia polskiej racji stanu - z księciem litewskim Jagiełłą. Wilhelm nie zamierzał rezygnować. Przybył do Krakowa, potajemnie spotkał się z Jadwigą, wreszcie ta próbowała uciec z zamku. Jadwiga chciała opuścić zamek razem z ukochanym. Chwyliła topór i zaczęła rąbać drzwi, dopiero podskarbi koronny Dymitr z Goraja zdołał uspokoić rozsierdzoną królową i wytłumaczyć jej, że musi się poświęcić dla dobra Polski. Jadwiga porzuciła w końcu wszelkie plany, jakie wiązała z Wilhelmem i poślubiła Jagiełłę.



Historyczne
„Love story”



Kto był wielką miłością Zygmunta Augusta?

Historia miłości ostatniego władcy z rodu Jagiellonów do pięknej Barbary Radziwiłłówny to prawdziwa XVI - wieczna „Love story”. Choć Barbara pochodziła z możnego rodu w jej żyłach nie płynęła królewska krew, nie miała więc teoretycznie szans na małżeństwo z królem. Jednak Zygmunt August zakochał się do tego stopnia, że mężnie stawiał czoła zarówno atakom możnowładców, jak i gniewowi swej matki Bony, aż przeprowadził swoją wolę. Nie tylko poślubił Barbarę, ale też doprowadził do jej koronacji. Niestety, królowa już wówczas niedomagała, zmarła wkrótce w wielkich cierpieniach – mąż ponoć do końca czule ją pielęgnował.

Dlaczego Elżbietę Rakuszkę nazywa się matką królów?

Kiedy Kazimierz Jagiellończyk pierwszy raz zobaczył swoją przyszłą żonę zamknął się w komnacie na dwa dni. Tak Marcin Bielski relacjonował bieg wydarzeń: król "wezwał panów rad swych i powiedział, że mu się oblubienica nie podoba i (...) aby mu radę dali, bo jej za małżonkę mieć nie chce". Przez dwa dni panowie rada przekonywali, że odesłanie do domu cesarskiej wnuczki to zły pomysł. Że sojusz z Austrią przyniesie Polsce duże korzyści. Że korona zobowiązuje, więc król musi zamknąć oczy i myśleć o kraju. Kazimierz uległ perswazjom i zdecydował, że ślub weźmie. Szedł do ołtarza niechętnie, ale dobrowolnie.

W dniu ich wesela padało, a Kraków huczał od plotek, że królewskie małżeństwo nie przetrwa. Wesela Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki trwało osiem dni. W Krakowie mrozy zamieniły się wtedy w powódź, a deszcz padał od rana do wieczora - takie warunki atmosferyczne potraktowano jako zły znak. Aparycja królowej nie wzbudziła entuzjazmu Kazimierza Jagiellończyka. Wkrótce jego nastawienie zupełnie się zmieniło. Elżbieta towarzyszyła mężowi w licznych podróżach w kraju i za granicą, król niechętnie się z nią rozstawał. Mieli trzynastoro dzieci, ostatnia z córek przyszła na świat, kiedy królowa miała 47 lat. Czterech jej synów włożyło kolejno polską koronę, stąd przydomek „matka królów”. Córki królewskiej pary również zostały wydane za mąż za rozmaitych europejskich władców.



SKŁAD REDAKCYJNY NUMERU 10

1. Bartosz Demediuk I c
2. Kornelia Bołeszo I c
3. Nicola Mościbrocka I c
4. Hubert Wojtowicz I c
5. Krzysztof Sławiński I c
6. Patrycja Dorosz II a
7. Emilia Jaroszewicz II a
8. Aleksandra Czarnecka II c
9. Natalia Wiczuk II c
10. Julia Kaliszewska II d
11. Emilia Terpiłowska II e
12. Natalia Najdyhor II e
13. Milena Wawryszuk III a
14. Gabriela Marczuk III a
15. Weronika Brodacka III a
16. Dominika Sidoruk III a
17. Weronika Korszeń III a
18. Patrycja Kuczborska III a
19. Marcel Maleńczuk III a
20. Iga Stefanowicz III b
21. Alicja Ochrymiuk III b
22. Agata Szulc III c

opiekunowie

1. Dorota Galej-Mazur
2. Dorota Stanilewicz
3. Albina Kozaczuk
4. Małgorzata Klimek
5. Agnieszka Sokolnicka
6. Iwona Kulpa

www.pg3bp.pl

e-mail: pg3info@wp.pl

